

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 3 (49)
Marzec 2005 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



Pożegnanie, powitanie...

– więcej str. 2

www.kwp.radom.pl

Trzeba wiedzieć, kiedy odejść

– Do bogatych doświadczeń zawodowych, począwszy od komendanta komisarjatu, naczelnika i zastępy Komendanta Stołecznego Policji doszło doświadczenie komendanta wojewódzkiego. Co było najtrudniejsze?

– Oczywiście trudno porównywać, to są zupełnie odmienne doświadczenia, chociaż z perspektywy czasu wydaje mi się, że najbardziej absorbujące było stanowisko zastępcy KSP. W Warszawie na porządku dziennym były i są demonstracje, mecze, wizyty między państwowe i wiele innych zdarzeń o podwyższonym stopniu ryzyka. Bywało, że dzień pracy wydłużał się do 20 godzin, a następnego dnia czekały kolejne poważne wyzwania. Natomiast na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego Policji praca ma trochę innych charakter. Tutaj trzeba podejmować decyzje strategiczne, także w skali całego województwa, trzeba zarządzać ludźmi i podejmować decyzje personalne, siłą rzeczy nie zawsze popularne. Ogrom spraw do załatwienia wymuszał rozpoczęcie mojego dnia pracy już po godzinie szóstej rano, który kończyłem często również po szóstej, ale wieczorem.

– Jaki obraz zapamiętał Pan z momentu przyścia do Radomia, a jaki pozostanie w pamięci teraz?

– Pierwsze wrażenie z marca 2002 to dużo zieleni, jednak po bliższym zapoznaniu się z miastem okazuje się, że Radom jest miastem zaniedbanym, niedofinansowanym. Polubiłem jednak Radom, szczególnie śródmieście z ulicą Zeromskiego, które po odrestaurowaniu jest urokliwe i na najwyższym europejskim poziomie. A moja żona zauważyła, czego mnie z kolei nie wypadało, że radomianki są niezwykle piękne, co też stanowi o kolorystyce miasta.

– Jak Pan General ocenia te trzy lata? Co można było zrobić lepiej?

– Policja nie jest i nie może być strukturą kosztowną, musi się zmieniać, aby nadążać za zmianami strukturalnymi miast i województwa. Czasem wybudowanie nowego ośrodka sportowego lub osiedla radykalnie zmienia sytuację, pogarsza się bezpieczeństwo w danym rejonie, a więc i struktury organizacyjne muszą się zmieniać. Cały czas to monitorujemy i posługując się określonym współczynnikiem okazywało się, że w jednej jednostce są przerzuty etatowe, w tym pracowników cywilnych, gdy w innych jednostkach brakowało personelu. Dzisiaj w dużym stopniu sytuacja ta się wyrównała, chociaż w dalszym ciągu jest ich za mało np. w Radomiu, a za dużo w Lipsku. Zdecydowałem, że nie będziemy rozwiązywać umów, ale w przypadku naturalnych odejść etaty te będą przejmowane i przenoszone do innych jednostek. To samo dotyczyło i dotyczy policjantów, wakaty przekazywałem tam gdzie najbardziej brakowało funkcjonariuszy, np. do Radomia. Zmiany wymagała także struktura

ośrodków zamiejscowych, którymi kierowali doświadczeni policjanci w na etatach radców. Korzystniejsze są struktury pionowe, przeciw wydziały Komendy Wojewódzkiej mają swoich naczelników, którzy bezpośrednio kierują swoimi sekcjami zamiejscowymi. Ważne są również oczekiwania społeczne. Mieszkańcy małych i dużych miast chcą mieć w pobliżu Policję. Likwidacja komisariatów na Mazowszu przyniosła co prawda oszczędności, ale oddaliła Policję od społeczeństwa. W ciągu dwóch lat utworzyliśmy ponad 100 posterunków, a ich kierownicy stali się równorzędnymi partnerami dla burmistrzów i wójtów w dyskusji i załatwianiu spraw związanych z bezpieczeństwem.

– A co nie zostało jeszcze dokończono?

– Trwają inwestycje i prace projektowe



do kolejnych na całym Mazowszu. Rozpoczęliśmy również prace studialne nad nowoczesnym stanowiskiem Command and Control, wykorzystującym system śledzenia satelitarnego GPS i transmisję GPRS. To na pewno doskonałe narzędzie usprawniające pracę i zwiększające bezpieczeństwo funkcjonariuszy, jest to jednak projekt do realizacji na wiele lat i wyzwanie dla mojego następcy.

– Często wraca plotka o przeniesieniu siedziby mazowieckiej KWP do innego miasta. Teraz zapewne ta plotka odżyje.

– O to też pytali przedstawiciele Związków Zawodowych, którzy byli u mnie przed chwilą. Nie sądzę, aby taki pomysł miał minimalne nawet szanse na urzeczywistnienie. Zmiana siedziby wiąże się z nakładami wielu dziesiątków, a może nawet ponad sto milionów złotych, to także oddelegowanie do pracy setek funkcjonariuszy, łącznie z załatwieniem im mieszkań. Do tego dochodzi sprawa zatrudnionych osób cywilnych, których zwolnienie wiązałoby się z pogłębieniem bezrobocia w Radomiu. I nie zapominajmy, że Radom jest miastem najbardziej zagrożonym przestępczością na Mazowszu.

– Zasłynął Pan z bardzo „ciężkiej ręki”. To nie przysparza zwolenników.

– Ogromną wagę przywiązuję do dyscypliny formalnej funkcjonariuszy i to począwszy od zapinania pasów bezpieczeństwa w

samochodach. Policjanci sami powinni świecić przykładem. Jak można karać za coś, czego samemu się nie przestrzega. Również te najcięższe naruszenia dyscypliny siłą rzeczy musiały się spotkać z najsurowszymi karami, chociaż w niektórych lżejszych przypadkach stosowałem zasadę mniejszego zła, pozwalając funkcjonariuszom zwolnić się. Może się to niektórym wydawać kontrowersyjne, ale tutaj decydował szerszy interes – finansowy. Przedłużająca się procedura, zawieszenie, blokowanie etatu i groźba wypłacania odszkodowań uszczerbek przypadku przebranej sprawy uszczerbek sędziemu administracyjnym stanowią duży uszczerbek dla jednostki.

– Nie jest to wobec tego łatwa praca. Zawsze pozostają dylematy.

– Złazszcza te czysto ludzkie są najtrudniejsze. Zostawiam tu jednak więcej tych miłych wspomnień. Korzystając z pośrednictwa Policyjnego Głosu Mazowsza chciałbym tą drogą podziękować wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym, za ich ciężką pracę i wsparcie w trudnych momentach. Było przyjemnością współpracować z takim zespołem ludzkim, który poza zupełnie nielicznymi wyjątkami, stanowi wspólną załogę, a świadczą o tym opinie lokalnych społeczności i moje osobiste doświadczenia. Mazowsze ma świetnych policjantów i kadre kierowniczą. Podziękowania należą się również także naszym związkowcom, w tym szczególnie Ani Walczak i Andrzejowi Trawczyńskiemu. To oni właśnie podejmowali

trud rozwiązywania tych najtrudniejszych problemów, chociażby tak wstydlivych jak pojawiających się u niektórych naszych pracowników problem alkoholowy. Związkowcy byli zawsze otwarci i gotowi do współpracy.

– Wyznacza Pan General swego rodzaju nowy standard. Odejście ze służby z godnością, w pełni uznania i popularności.

– Zostawiam tu dużo serca i sentymentu, a przede wszystkim grupę wspólnych policjantów, od których wielu rzeczy się nauczyłem. Mam wysoką pozycję w rankingu województw i w badaniach opinii społecznej, wzrosła wykrywalność, na co złożyła się ciężka praca policjantów i pracowników cywilnych. Jednak trzeba wiedzieć, kiedy odejść. Trzy lata to dobry czas na zrealizowanie zamierzeń, choćby rzecz jasna nie wszystkich. Jednocześnie jestem jeszcze w takim wieku, w którym będę mógł podjąć pracę zgodną z moimi kwalifikacjami, ale już w Warszawie, blisko rodziny. Zresztą obiecałem to żonie, że gdy skończę 30 lat pracy w Policji, to przejdę na emeryturę. Moje dzieci mnie potrzebują, a i ja ich też, ale oczywiście nie będę siedział w domu. Mam dynamiczny charakter i zmierzę się z nowymi wyzwaniami.

– Dziękuję za rozmowę i życzę wszystkiego dobrego.

Tadeusz Kaczmarek

Alarmowa komórka

W dniu 22 lutego 2005 policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP zs. w Radomiu zatrzymali łącznie 11 osób biorących udział w procedurze załatwiania nienależnych świadczeń rentowych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Radomiu. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo wszczęte na podstawie kilku informacji, w tym również uzyskanych przez funkcjonariuszy z Sekcji dw. z PG KMP w Radomiu. Informacje zostały potwierdzone, przeprowadzono szereg czynności, w tym przeszukania, analizę akt i zatrzymania osób podejrzanym.

Wśród zatrzymanych są pracownicy Wydziału Orzecznictwa ZUS (6 osób), lekarz orzecznik i pośrednicy, którzy prawie „załatwowo” docierali do różnych osób i proponowali „załatwienie” renty w zamian za łapówkę. Dotychczas zgromadzony materiał potwierdza przyznanie nienależnych rent co najmniej w 30 przypadkach, co świadczyć może o skali działalności wymienionej grupy osób. Decyzją sądu w Siedlcach lekarz orzecznik i jedna z pośredniczek zostali aresztowani na trzy miesiące, wobec pozostałych zastosowano poręczenia majątkowe. (tk)

Od 1 marca 2005 roku w Komendzie Miejskiej Policji w Płocku, został uruchomiony telefon komórkowy 500 368 353, który ma pomóc mieszkańcom w zgłaszaniu interwencji Policji, w przypadku gdy są trudności z połączeniem się z numerem alarmowym 997. Telefon ten będzie czynny 24 h na dobę, zgłoszenia będzie przyjmował policjant nadzorujący służbę patrołową, posiadający możliwości natychmiastowego skierowania patrolu w miejsce interwencji. Znacznie to skróci reakcję policji na zgłoszenie obywatela a w wielu przypadkach może pomóc w ujęciu sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa, czy też jego zapobieżeniu. Pomysł na uruchomienie takiego telefonu powstał z inicjatywy Naczelnika Sekcji Prewencji KMP w Płocku. (dmoch)

Pies na prochy

Gostynińscy policjanci unieszkodliwili kolejnych dilerów narkotyków działających na terenie powiatu gostynińskiego.

Ich zatrzymanie to efekt żmudnej pracy operacyjnej policjantów z Gostynina i z Sannik – powiedział Komendant Powiatowej Policji w Gostyninie Jarosław Brach. Dotychczas udowodniliśmy im około 40 przypadków udzielania środków odurzających innym osobom, głównie młodym osobom – dodał komendant. Przy zatrzymanych znaleziono ponad 80 dkg suszu oraz 8 działek amfetaminy.

Prócz tego zabezpieczono kilkadziesiąt tzw. dilerów. Proceder kwitł od kilku miesięcy. Środki odurzające były rozprowadzane wśród młodzieży bawiącej się na dyskotekach powiatu gostynińskiego. – Zdajemy sobie sprawę, że dyskoteki to możliwość poważnego kanału dystrybucji narkotyków – dlatego podjęliśmy wyzwanie, a wręcz walkę – powiedział komendant Brach. Dyskoteki na terenie powiatu gostynińskiego są często kontrolowane przez policję, czy nie sprzedaje się tam narkotyków. Dodatkowo podczas tych działań używany jest specjalny pies do wyszukiwania narkotyków.

Dotychczas policjanci z Gostynina korzystają z uprzejmości kolegów z Płocka, za trzy miesiące będą mieć już własne-



go pieska do wyszukiwania narkotyków – wówczas właśnie wróci piesek po specjalistycznym przeszkoleniu, który został zakupiony przez Burmistrza Miasta Gostynina. Zatrzymani dilerzy to mężczyźni w wieku 21 i 23 lat. W stosunku do głównego dileru gostynińska policja wystąpiła z wnioskiem o areszt. Prokurator zastosował policyjny dozór. W bieżącym roku gostynińscy policjanci odnotowali już 10 przypadków posiadania i udzielania narkotyków. (fl)

Poważne i szanujące się instytucje dostrzegając rolę i siłę mediów, a zwłaszcza telewizji, zastrzegają występy telewizyjne dla wąskiego grona osób. Powodem jest dłałość o wizerunek całej instytucji. Występ niefrasobliwego wesółka lub wymiętego, zmęczonego poprzednim wieczorem i jękającego się jegomościa może popsuć wizerunek całej instytucji, burząc wysiłki wielu ludzi.



Ważne jest, aby osoby, które występują przed kamerą miały świadomość zagrożeń, jakie na nie czekają. Nie wystarczy poprawna i merytoryczna wypowiedź, ważne są również wszystkie czynniki pozawerbalne, jak tembr głosu, uśmiech, opanowanie, strój itp. Najtrudniejszą formą występu jest na pewno program na żywo lub rozmowa decydującego kilkoma osobami nagrywana decydującego studiu. Dla każdego decydującego się wystąpić przed kamerą ważnych będzie więc tych kilka porad.

1. Pierwszoplanowe znaczenie ma wygląd osobisty, tzn. aparycja, uczesanie, garnitur lub mundur, kolor koszuli i krawat, a w przypadku kobiet oczywiście także makijaż.

2. Pamiętaj, że występując w telewizji nie reprezentujesz siebie, tylko całą polską Policję i mówisz w imieniu wszystkich policjantów.

3. Musisz znać formułę programu, w którym wystąpisz. Zapoznaj się z używanymi przez autorów programu technikami, oceń ile czasu poświęca się każdemu rozmówcy.

4. Uwagę koncentruj na gospodarzu programu. Nie patrz w kamerę, poza wyjątkowymi momentami, gdy spojrzenie w kamerę ma służyć np. podniesieniu dramaturgii.

5. Czas antenowy jest cenny, szczególnie w dużych stacjach telewizyjnych. Tylko stacje lokalne mogą wyjątkowo poświęcić 10 do 15 minut. Niezwykle ważne jest nauczenie się zwięzłego wyrażania myśli i krótkiego stylu wypowiedzi, przewidywania pytań dziennikarzy i przekazywania oświadczeń w formie nagrań 10 do 15 sekund.

6. Kontroluj swoje przyzwyczajenia, które mogą być denerwujące dla widza, np. gestykulacje, mimika, bębnienie palcami o stół. Również pamiętaj o postawie, którą trzeba kontrolować, lecz nie wolno być jednocześnie sztywnym.

7. Zachowaj bezwzględny spokój. Pamiętaj, aby równo oddychać, nie kaszleć, nie przeczesywać włosów, nie podnosić wysoko oczu, aby nie ukazywać białek i sprawiać wrażenia, że szuka się natchnienia na suficie.

W rozmowie zawsze należy podtrzymywać kontakt, pamiętając o języku ciała. Zawsze nawiązujemy kontakt w następującej kolejności: spojrzenie, uśmiech, słowo. W oczy patrzymy przyjaźnie, od czasu do czasu łagodnie zrywając kontakt wzrokowy. Podczas rozmowy lub wywiadu zawsze mamy prawo zebrać myśli, zastanowić się nad pytaniem. Reasumując: zupełnie inaczej odbierany będzie występ funkcjonariusza pogodnego, ogolonego, i mówiącego z przejściem do człowieka, a zupełnie inaczej takiego, z którego wyziera niechęć do ludzi i myli się w co drugiem zdaniu.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

W tym numerze pragnę przybliżyć czytelnikom wybrane zagadnienia związane z umieszczaniem nieletniego cudzoziemca w policyjnej izbie dziecka – ze względu na częstotliwość występowania tego typu zagadnień w funkcjonowaniu jednostek Policji. Stosownie do art. 40 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, jedną z przesłanek umieszczenia dziecka nieletniego w policyjnej izbie dziecka jest istnienie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu karalnego.

W rozumieniu ustawy „czynem karalnym” – jest czyn zabroniony przez ustawę jako:

– przestępstwo lub przestępstwo skarbowe albo

– wykroczenie określone w art. 51, 62, 69, 74, 76, 85, 87, 119, 122, 133 lub 143 Kodeksu wykroczeń (art. 1 pkt 2 ustawy j.w.)

Popełnienie wykroczenia z art. 148 ustawy z dnia 13 czerwca 2003r. o cudzoziemcach, nie jest wykroczeniem wymienionym w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich i dlatego też nie ma możliwości zastosowania art. 40 (wobec niespełnienia jednej z przesłanek) i umieszczenia nieletniego cudzoziemca w policyjnej izbie dziecka.

Umieszczenie nieletniego cudzoziemca w policyjnej izbie dziecka możliwe jest wyłącznie w razie popełnienia przez niego przestępstwa lub wykroczenia enumeratywnie wymienionego w art. 1 pkt 2 lit. b ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich i jeżeli spełnione są łącznie pozostałe przesłanki wymienione w powołanym wyżej przepisie art. 40.

Zatrzymanie rodziców nieletniego cudzoziemca w pomieszczeniach przeznaczonych dla osób zatrzymanych – w celu wydania decyzji o wydaleniu, nie stanowi przesłanki do umieszczenia nieletniego

cudzoziemca przebywającego pod opieką rodziców w policyjnej izbie dziecka, jeżeli nie zachodzą ustawowe przesłanki wymienione w art. 40.

W ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, ustawie o cudzoziemcach i ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej brak jest normy prawnej, która określa co zrobić z nieletnim cudzoziemcem w razie zatrzymania jego rodziców lub prawnych opiekunów w pomieszczeniach policyjnych przeznaczonych dla osób zatrzymanych.

Wydaje się jednak, że należy nieletniego cudzoziemca umieścić wraz z dorosłym opiekunem w policyjnej izbie zatrzymań – do czasu usunięcia przeszkody – o ile pomieszczenia te odpowiadają wymogom jakim powinny odpowiadać strzeżone ośrodki dla cudzoziemców.

W mojej ocenie przemawiają za takim postępowaniem zasada humanitaryzmu i dobro nieletniego polegające na nie rozdzielaniu go z rodzicem (opiekunem).

Zatrzymanie w policyjnej izbie zatrzymań jest możliwe wyłącznie w razie zaistnienia przesłanek określonych art. 101 ust. 4 ustawy o cudzoziemcach.

W sytuacji umieszczenia cudzoziemców w policyjnej izbie zatrzymań będą miały zastosowanie przepisy o pobycie w strzeżonym ośrodku w celu wydalenia (art. 101 ust. 6 ustawy o cudzoziemcach).

Należy nadto zauważyć, że obowiązujące przepisy prawne normują w odmienny sposób tryb postępowania w razie zatrzymania cudzoziemca małoletniego przebywającego na terytorium Polski bez opiekuńca prawnego.

*Radca Prawny KWP
Anna Kollątaj*

Strategia rozwoju Policji

W końcu 2004 roku w Biurze Strategii Policji KGP opracowano Strategię Rozwoju Policji na lata 2005-2010. Dokument zatwierdził komendant Główny Policji i stał się on obowiązujący w zakresie planowania przedsięwzięć przez jednostki Policji.

Strategia jest dokumentem zawierającym kompleksowe rozwiązania usprawniające pracę Policji, wzmacniające jej potencjał wykonawczy i umożliwiające znaczącą poprawę efektywności działań. Można powiedzieć, że w odniesieniu do dotychczasowego sposobu planowania przedsięwzięć w Policji jest ona nowatorska, nowoczesnym podejściem do tego zagadnienia. Poprzez określenie wizji wskazuje stan docelowy oraz definiuje cele strategiczne, które pozwolą nam taki stan osiągnąć.

Należy podkreślić, że wizja Komendanta Głównego Policji zakłada zapewnienie rzeczywistego wzrostu poziomu bezpieczeństwa i porządku publicznego, osiągnięcie przez Policję wyższej skuteczności, spełnianie w szerokim stopniu organizacji społecznego zaufania. Zgodnie z wypracowaną wizją Komendant Główny Policji określił i przyjął trzy cele strategiczne Policji:

- rzeczywista poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego

- podniesienie sprawności działania Policji poprzez usprawnienie zarządzania zasobami i informacją

- poprawa wizerunku Policji w społeczeństwie i wzrost zaufania społecznego do Policji

Realizacja powyższych celów strategicznych odbywać się będzie poprzez osiągnięcie określonych 16 celów funkcjonalnych. Działania zmierzające do osiągnięcia celów strategicznych i funkcjonalnych będą podejmowane w ramach tzw. Planów operacyjnych (tworzonych przez jednostki i komórki organizacyjne Policji), stanowiących zbiór konkretnych i mierzalnych zadań do wykonania. Określono mierniki, pozwalające ocenić stopień osiągnięcia zakładanych celów.

Bardzo ważnym jest by z założeniami Strategii Rozwoju Policji zostali zapoznani wszyscy policjanci i pracownicy Policji, by utożsamiali się z przyjętą strategią, rozumieli potrzebę działań w kierunkach określonych przez cele. Jest to warunek powodzenia w zakresie realizacji strategii. Dlatego też podejmowanie wysiłku na rzecz zyskania powszechnego poparcia dla Strategii wszystkich policjantów i pracowników Policji oraz mobilizowanie ich do wspólnego wysiłku w jej realizacji stają się kluczo-

wymi. Podjęcie skutecznych wysiłków na rzecz realizacji strategii zapewni wysoka pozycję polskiej Policji w państwie i na arenie międzynarodowej. Trzeba przyznać, że planowane strategiczne wymaga zmiany sposobu myślenia, wysiłku i konieczności uczenia się nowego podejścia do rozwiązywania problemów bezpieczeństwa. Innego sposobu na osiągnięcia nowoczesności jednak nie ma! W Policji trzeba myśleć strategicznie, stawiać cele i podejmować działania dla ich osiągnięcia! Policja – jak wskazuje w wizji Komendant Główny Policji musi stać się organizacją „uczącą się”, musi wiedzieć, co chce osiągnąć, do czego zmierza.

Należy dodać, że w opracowaniu strategii z pomocą dla Policji przyszła nauka. Przy budowaniu strategii wykorzystano po raz pierwszy w historii polskiej „Policji powszechnie uznane narzędzia badawcze (analiza TOWS/SWOT).

Komenda Wojewódzka Policji zs. w Radomiu (podobnie jak inne komendy wojewódzkie) opracowała na podstawie Strategii Rozwoju Policji własną strategię działania na lata 2005-2010 – o czym będzie mowa w kolejnym numerze Policyjnego Głosu Mazowsza.

ml. insp. Marian Frąk

Asertywność

Słyszymy często obce wyrazy zastępujące polskie określenia i kierując się może modą, może snobizmem, a może tylko nie chcąc przyznać się do niewiedzy, przyjmujemy je i powtarzamy aż nazbyt często. Przyznam, że długo nie wiedziałem co znaczy twinning i ewaluacja. Twinning to współpraca miast bliźniaczych (od ang. twins – bliźnięta), ale ewaluacja to przeciwieństwo zwykłego oceniania (ang. evaluation – ocena, oszacowanie). Dlaczego ktoś tak skomplikował? Może obawiał się, że używanie zwykłych, prostych słów ujmie zbyt dużo powagi jego tekstowi? Może bez tego nadęcia, po upuszczeniu pary, dany projekt z lokomotywy stałby się drezynką? Chętnie dorzucę parę podobnych zwrotów, z tłumaczeniem. Np. facilitacja. To niezwykle słowo oznacza taką sytuację, w której osoba poddana obserwacji pracuje lepiej, pod wpływem tej obserwacji. Sytuacja znana, ktoś to wreszcie nazwał, szkoda tylko że nie nasz rodak, bo wtedy termin byłby bardziej przyjazny. Benchmarking – doskonalenie własnej instytucji na podstawie doświadczeń innych, stawianie ambitnych celów, przyspieszanie tempa zmian i przewycięzanie niechęci do tych zmian. Słowo

u nas bardzo słabo znane, dlatego że nie lubimy uczyć się na błędach innych. Wolimy się uczyć na własnych. I nie lubimy obcych słów lub stosujemy je nieodpowiednio.

Ale słowo, które zrobiło największą karierę kilka lat temu to asertywność. 10:1 że mało kto wiedział na początku co to dokładnie znaczy. Na pewno jest to zachowanie, lub raczej zespół zachowań interpersonalnych. Ponieważ obawiamy się obcych słów (o czym powyżej) to i asertywność znana jest raczej tylko jako obce słówko. A warto stosować asertywność, ponieważ jest to (uwaga: teraz definicja) zespół zachowań interpersonalnych, wyrażających uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa danej osoby w sposób bezpośredni, stanowczy i uczciwy, ale jednocześnie respektujący uczucia, postawy, życzenia i prawa innej osoby lub osób. Zachowanie asertywne może obejmować ekspresję takich uczuć jak: gniew, strach, zaangażowanie, nadzieję, radość, rozpacz, oburzenie, zakłopotanie, ale w każdym z tych przypadków uczucia te wyrażane są w sposób, który nie narusza praw innych. Nieraz sprowadza się to do powiedzenia prostego NIE, ale bez naruszania praw i godności innych, niejako

w obronie własnej godności i uczuć. Bardzo to trudne w praktyce, w której najczęściej spotykamy się z postawami agresywnymi lub uległymi.

Asertywność to stanowczość, ale nie uległa i nie agresywna. To działanie zgodne z własnym interesem, to stanowcza obrona siebie i swoich praw, bez naruszania praw i godności innych. Co prawda interes tych innych osób może sprowadzać się do naruszania naszych praw, ale asertywność nie oznacza przecież wypełniania interesów innych. Jakże znane są sytuacje, gdy pod przykrywką niby to cierpekij uwagi, niby śmieszności, jeden stara się jak najboleśniej ugodzić drugiego (lub jedna drugą itd.). Jedna osoba stara się obśmiać i wyszydzić drugą (bo przecież inteligentni są złośliwi – tak o sobie myślą owi złośliwi), sprawić, aby nie miał satysfakcji ze swoich osiągnięć, pracy, życia. I właśnie wtedy najlepiej przydaje się asertywność. W takiej sytuacji trzeba stanowczo reagować, np: „uważam, że twoje słowa są krzywdzące”, „ta twoja opinia może być obraźliwa, a na pewno jest niestosowna”, „nie zgadzam się z tobą, to twój pogląd, ja uważam inaczej” itp. Bez silenia się na odpowiedź z drwiną, bo przecież klient myślał nad swoją kwestią nieraz cały dzień. Oczywiście on też ma prawo do robienia tego co chce – dopóty nie rani to kogoś innego. A ty masz prawo do korzystania ze swoich praw, nie naruszaj tylko praw innych. A gdy sytuacje nie są oczywiste: przedyskutuj to – oczywiście asertywnie.

Tadeusz Kaczmarek

Sukces literatów

Policyjni Literaci KWP zs. w Radomiu odnieśli – kolejny już – duży sukces w XI Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisława Grochowiaka zorganizowanym w Radomiu przez Klub Środowisk Twórczych „Łaźnia” oraz Stowarzyszenie Grupa Literacka „Łuczywo”. W konkursie wzięło udział 40 twórców z kraju. Jury konkursu przyznało trzy nagrody, trzy wyróżnienia i pięć wyróżnień honorowych. Wśród jedenastu laureatów konkursu znalazło się aż trzech mazowieckich policjantów – członków Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro”. Asp. Wiesław Maliszewski z KP w Łochowie (KPP Węgrów) otrzymał II nagrodę w konkursie, natomiast sierż. sztab. Franciszek Cwalina z KPP w Ostrowi Maz. I mł. insp. Marian Frąk z KWP zs. w Radomiu – wyróżnienie (M. Frąk wyróżnienie honorowe). Policjantów: Maliszewskiego i Cwalinę uhonorowano nagrodami rzeczowymi, a M. Frąka nagrodą książkową. Uroczyste zakończenie konkursu miało miejsce w Radomiu w Klubie Środowisk Twórczych „Łaźnia” 26 lutego.

Serdecznie gratulujemy naszym policyjnym laureatom, którzy – jak widać – reprezentują wysoki, ogólnopolski poziom literacki i w pewnym stopniu zdominowali ten istotny z literackiego punktu widzenia kon-

kurs. Podczas uroczystości wręczenia nagród i wyróżnień podkreślali oni fakt wykonywania zawodu policjanta, wywołując pewne zdziwienie, a nawet niedowierzanie. Życzymy im dalszych sukcesów twórczych. W tym numerze prezentujemy utwory policyjnych laureatów konkursu, w których oddali hołd wielkiemu polskiemu poecie – Stanisławowi Grochowiakowi.

(mf)

Brak
Zabrakło
Jednego słowa
Jednej miłości
Teraz stoję
Rzeźba człowieka
Niedokończona
Drzewo bez zieleni

asp. Wiesław Maliszewski

Matkom odrzuconym wiersz piszę
Idźcie
W rozsypanych śmieciach grzebać
Marząc o spokojnej starości
Do dworcowych barów
Resztki zjadać
Przepędzone
Z perskich dywanów
Od chińskiej porcelany

Przez energiczne córki
Marzące o dobrobycie

Jesteście matki
Śmieciem
Meblem użytym
Antykiem zapomnianym

Sierż. sztab. Franciszek Cwalina
KPP Ostrów Maz.

xxx
Spróbuj
Nazwać nie nazwane
Wypowiedzieć nie wypowiedziane
A słowo ocalić
Od wiecznego milczenia

Mł. insp. Marian Frąk
KWP zs. w Radomiu

Powstawanie skamieniałości

Podstawowa wątpliwość związana z paleontologią ma postać pytania: jak kości mogły przetrwać miliony lat? Odpowiedź może być zaskakująca: w skamieniałościach nie ma nawet drobin pochodzenia organicznego. Skamieniałe kości np. dinozaurów składają się wyłącznie z kamienia.

W 1677 angielski przyrodnik Robert Plot opisał fragment kości dinozaura. W owych czasach ludzie nie wyobrażali sobie nawet, że na Ziemi mogły żyć zwierzęta inne od tych, które znali. Sądzono, że kość należała do słonia, lecz nikt nie umiał wyłumaczyć, dlaczego była kamienna. W 1786 roku w kamieniołomie wapienia w górze St. Pieter w Maastricht znaleziono potężne szczęki mozazaura. Ten morski potwór z kredy miał 12 metrów, a szczęki z dwoma rzędami zębów mierzyły ponad metr długości. Znaleździło wzbudziło sensację w całej Europie i spowodowało zakłopotanie naukowców, nie znających pojęcia ewolucja i nie zdających sobie sprawy, że gatunki mogą wymierać. Najważniejsze odkrycia paleontologiczne dotyczące morskich gadów są zasługą kobiety - samouka Mary Anning. Na początku XIX w. ona i jej rodzina zarabiali na życie przeszukując nadmorskie klify w okolicach Lyme Regis w Anglii i sprzedając znalezione skamieniałości. W 1811 kilkunastoletnia wówczas Mary Anning odnalazła szkielet morskiego ichtiozaura, a kilkanaście lat później plezjozaura. Owe odkrycia przyczyniły się do zrewolucjonizowania spojrzenia ludzkości na pradziej życia.

W 1823 roku żona pewnego angielskiego lekarza rodzinnego, doktora Mantella, odkryła skamieniałe, ogromne zęby w stocie kamieni. Mantell był geologiem amatorem i sam próbował prowadzić badania. Spostrzegł, że znaleździło przypomina zęby legwana zwanego iguaną, tyle że zęby te są wielokrotnie większe. Mantell uznał, że zęby należały do prastarego jaszczura - iguanodonta. Środowisko naukowe wyśmiało go wówczas, ale w 1841 roku znany angielski zoolog Richard Owen po raz pierwszy ogłosił, że kości należą do nieznanego, nie istniejących już gadów. Nazwał je dinozaurami, czyli straszliwymi jaszczurami. Obecnie uznajemy, że dinozaury nie były gadami, lecz tworzyły odrębną rodzinę zwierząt, jednak takie podejście i tak było już rewolucyjne. Od połowy XIX wieku zarówno zawodowcy jak i amatorzy na całym świecie zaczęli prześcigać się w poszukiwaniu skamieniałości dinozaurów. Znajdzenie kompletnego szkieletu należało do rzadkości, a jeszcze rzadsze były zbiorowe znaleziska. Wielkim przełomem w paleontologii stało się odkrycie z 1878 roku, dokonane przez dwóch belgijskich górników w kopalni Sainte-Barbe. W jednym z korytarzy na głębokości 80 metrów odnaleźli oni prawie kompletne szkielety 40 iguanodontów, dzięki czemu można było je zrekonstruować z niezwykłą dokładnością. Naukowcy z Muzeum Historii Naturalnej

w Brukseli nie ustrzegli się wówczas błędów, lecz to znalezisko pomogło w rekonstruowaniu innych szkieletów i w uzmysłowieniu, jak bogata i liczna była fauna przed milionami lat.

Do niezwykłego wyścigu doszło w latach 80 i 90 XIX wieku w USA, gdy dwaj paleontolodzy, O.C. Marsh i Edward D. Cope, odkopywali skamieniałości całymi tonami. Było ich tyle, że wywożono je ze stanu Wyoming pociągami, po czym trafiały do najznamienitszych muzeów w USA. Ten wyścig po kości nazwano wówczas „wojny kostne”, tym bardziej, że dwaj przyjaciele, profesorowie paleontologii, szybko stali się zaciekłymi wrogami. Obaj najęli robotników i skamieniałości wydobywano jak kamienie z kamieniołomu, czasem z naruszeniem naukowej staranności. Im bardziej wyścig był zacięty, tym więcej ujawniało się wrogości i zawiści. Rywale stosowali różne fortele, np. przekupując ludzi, wykradając ważne fragmenty czy krusząc kości znalezione przez przeciwnika. Jednak te „wojny” miały też dobre strony. Obaj paleontolodzy znaleźli w sumie i sklasyfikowali 125 różnych gatunków dinozaurów, w tym pierwszego apatozaura, nazywanego wówczas brontozaurem, triceratopsa czy atlantozaura. Większość z nich znalazł Marsh - w sumie 80 - i tym samym zwyciężył.

Dotychczas odnaleziono już setki tysięcy skamieniałości, zachowanych w całości lub we fragmentach. Sklasyfikowane gatunki stanowią jednak jedynie drobny promil z tych żyjących do tej pory na Ziemi. Ale i warunki, w których może dojść do zachowania skamieniałości są niezwykle rzadkie i praktycznie jeden na 10 milionów osobników po swej śmierci ulegnie zachowaniu. Do śmierci musi dojść w wodzie lub w mule, czyli na dnie płytkiej zatoki, jeziora, bagniska lub zakola rzeki. Zachowują się zazwyczaj szkielety, muszle, zęby, pyłek, zwęglony materiał roślinny czyli najtwardsze części zwierząt i roślin. Organizmami najczęściej w tej chwili odnajdowanymi są organizmy morskie, takie jak małże, ślimaki, koralowce, kraby, szkarłupnie i dawno wymarłe trylobity. Tkanki miękkie zwierzęcia ulegają rozkładowi, począwszy już od kilku godzin po śmierci, przy czym i tak są szybko oczyszczane przez padlinożerców, owady i bakterie. Części kostne organizmów kręgowych zachowują się nieźle, pod warunkiem, że ulegają szybkiemu zagrzebaniu w osadzie. Kość jest mieszaniną minerału (fosforanu wapnia) z organicznym spoiwem. Żywa kość składa się z komórek, które uzupełniają skład mineralny i pobierają wapń, gdy jest on potrzebny organizmowi. Po śmierci osobnika do akcji ruszają bakterie, grzyby i tlen, rozkładając to organiczne spoiwo kości w ciągu kilku lat. Gdy kość znajdzie się głęboko zagrzebana w osadzie i dodatkowo przez ten osad przesączać się będzie woda zawierająca minerały, to w ciągu setek tysięcy lat naturalny budulec kości zastąpiony

zostanie przez cząstki mineralne. Umożliwia to zachowanie szczegółów budowy wewnętrznej kości, łącznie z kanalikami, a w przypadku skamieniałych drzew łącznie ze słojami wewnętrznymi. W tym czasie również otaczający osad zazwyczaj ulega sprasowaniu i przekształca się w litą skałę, lecz o odmiennym składzie niż skamieniała kość czy drzewo. Po milionach lat skały się przemieszczają, wietrzeją i skamieniałość jest odsłaniana samoistnie lub znajduje się bardzo płytko pod powierzchnią ziemi. Jednym z najbardziej niezwykłych odkryć są skamieniałe jaja dinozaurów, odnalezione na pustyni Gobi w Mongolii. Jaja, całkowicie kamienne, zawierają w swym wnętrzu również skamieniałe kosteczki zarodków, które można wyluskać rozpuszczając wapien w słabym roztworze octu. Paleontolodzy cenią sobie również skamieniałe ślady tropów i... odchody dinozaurów, dające więcej informacji o ówczesnym życiu niż najlepiej zachowane szkielety. Czasem zdarza się odkryć odciski łusek lub piór, ale już zupełnie wyjątkowe są skamieniałości z zachowanymi wnętrznościami. Do tej pory znaleziono dwie takie osobliwości (we Włoszech i w Chinach) i są one z tego powodu chronione jak najcenniejsze dobra kultury

Na Ziemi żyje obecnie około 10 milionów gatunków organizmów, począwszy od bakterii po sekwoje i płetwale błękitne. Większość poznanych gatunków (63%) to stawonogi, a wśród nich dominują owady (łącznie około 5 mln gatunków). Gatunki nie są jednak wieczne i poza absolutnymi wyjątkami (np. oceaniczne skrzypłocze, niezmiennie od ponad 300 mln lat) średni czas trwania gatunku wynosi od 1 do 15 mln lat. Oczywiście życie coraz bardziej się komplikuje (m.in. dlatego, że co pewien czas następuje wydłużenie sekwencji DNA) i wiemy, że w zamierzonych czasach gatunków było znacznie mniej niż obecnie. Ocenia się, że w kambrze (540 mln lat temu) żyło tylko ok. 10.000 gatunków zwierząt morskich. Na podstawie powyższych szacunków ocenia się, że w historii Ziemi mogło już żyć ponad 400 mln, ale do tej pory odnaleziono skamieniałe ślady tylko blisko 400 tys. gatunków, czyli bardzo niewielką próbę całości (0,1%). Jednak ten zapis jest bardzo stroniczy. Na ogół organizmy pozbawione twardych części nie zachowują się jako skamieniałości, toteż śladów większości stworzeń jednokomórkowych i innych mikroorganizmów (bakterii, grzybów, pierwotniaków, glonów, robaków, meduz itp.) nigdy nie odnajdziemy. Również owady są niezwykle słabo reprezentowane w zapisie kopalnym, mimo takiej dzisiejszej różnorodności. Z drugiej strony odkryto dopiero mikroskopijny fragment zachowanych skamieniałości i tkwią one ciągle gdzieś w ziemi.

Tadeusz Kaczmarek

Gramy w szachy

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji
wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59
<http://www.kwp.radom.pl>,
tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.
Redaguje zespół:
Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek
(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska
(redaktor prowadzący), Marian Frąk,
Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,
www.virgo.net.pl.
Pismo wydawane dzięki pomocy
Fundacji „Bezpieczeństwo”,
Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

